ZWIĄZKOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ

ZESZYT 7—8

LIPIEC — SIERPIEŃ 1934

ZA KOMITET REDAKCYJNY
TADEUSZ DALEWSKI
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
STANISŁAW HACZKIEWICZ
ADRES REDAKCJI: KRAKÓW,
UL. SKARBOWA 2. TELEFON 125-98

NR. 7—8 LIPIEC — SIERPIEŃ 1934 ROK VIII

ZWIĄZKOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. SKARBOWA 2 · TEL. NR. 125.98 · KONTO P. K. O. 411.330

BILANS PRACOWITEGO ROKU

Sprawozdanie z działalności Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie za rok 1933.

Wiedzą o tem dobrze ci wszyscy, którzy bliżej stykają się z codzienną, szarą i mozolną pracą Związku, jaką sumę niezliczonych wysiłków, trosk i zabiegów kryje w sobie jeden długi rok życia związkowego. Niepodobną jest rzeczą sporządzić dokładny bilans tych prac, tak, jak niepodobną byłoby rzeczą w cyfrach i wykresach przedstawić serdeczne wysiłki wyrobnika-ojca, wydobywającego ze swych chuderlawych ramion zadziwiający bezmiar siły w trosce o najdroższe swe dziecię. Porównanie to nasuwało mi się żywo, kiedy w dniu 13-go maja 1934 r. podczas Walnego Zebrania Związku słuchałem sprawozdania rocznego prac kierowników poszczególnych wydziałów i sekcyj Związku. Zrozumiałem, że dla ludzi niewtajemniczonych, nie wciągniętych w wir życia związkowego, z wygodnego ubocza przyglądających się krytycznie i sceptycznie strzelistym murom niewykończonego gmachu i nieustannie panującej w nim wrzawie — cyfry te nie będą miały tej wymowy, jaką mają dla was — młodzi przyjaciele — którzy zamknęliście w nich 365 dni niezmordowanych wysiłków, młodzieńczych porywów i wzlotów, bolesnych potknięć, upadków i dźwigań się wzwyż, samodzielnego borykania się o lepsze jutro własne i tych niezliczonych pokoleń, które po was te mury zaludnią. Do was te cyfry śmieją się i płaczą, bo śmiech wasz i troski wasze w nich zaklęte. Z myślą o was przedewszystkiem zestawiłem je w roczny bilans. Niech wam będą nagrodą i podnietą do dalszej pracy.

Walne Zebranie Związku otworzył w zastępstwie Prezesa Związku Ks. M. J. Kuznowicza T. J., przebywającego w tym czasie w szpitalu na kuracji, Ks. Dyr. Wiktor Macko T. J.

«W jednym z najdawniejszych zabytków starochrześcijańskiej literatury — mówił Ks. Macko — w «Pasterzu» Hermasa przedstawiony jest następujący symboliczny obraz: Oto aniołowie zewsząd przynoszą kamienie i głazy na wzniesienie wspaniałej wieży. Jedne głazy są obrobione, przydatne do budowy i z nich powoli rośnie i olbrzymieje wieża.

przybierając coraz to majestatyczniejsze zarysy. Inne zaś są białe, okrągłe, nie nadające się wcale do wmurowania, a jako takie zostają przez budowniczych odrzucone.

Oczom naszym podobny dziś przedstawia się widok. Oto ręka Bożej Opatrzności przy ofiarnej pomocy społeczeństwa dźwignęła z niczego te olbrzymie mury Związku, który, choć jeszcze borykać się musi z wielkiemi trudnościami finansowemi, to jednak — w Bogu mamy nadzieję — będzie ostoją na długie lata wielkiej idei pracy nad młodą rzeszą rękodzielniczą i przemysłową. Musimy jednak jeszcze rozbudować, rozszerzyć i wzmocnić urządzenia naszego Związku. Musimy zdobyć jak najwięcej tych granitów, nadających się do wmurowania w budowlę Związkową, do złączenia z drugiemi głazami tych dusz ofiarnych dla pracy związkowej i dla potrzeb związkowych.

Małe dzieci, idące za odpływem na brzeg morza, nie powstrzymają przypływu wód, choćby najszerzej rozpierały rączęta i — jeśli się w porę nie cofną, zginą napewno w powrotnej fali. Osadzić na miejscu i powstrzymać uderzającą falę zdoła tylko solidna, nieprzerwana tama, o którą rozbiją się najwścieklejsze nawałnice, choćby olbrzymie fale spienionemi łbami bez przerwy biły w niezniszczalną zaporę.

Związek nasz, wspierając się na tych zwartych, silnych, ofiarnych szeregach, oddanych celom i ideałom związkowym, przetrwać może tę nawałnicę kryzysowych lat, tę próbę «grobu» dla licznych słabszych organizacyj i instytucyj.

Słowem — trzeba nam jak najwięcej współpracowników w szarej, mozolnej, cichej i ustawicznej pracy związkowej, co bez przerwy uderzają w strunę drugą «czynów stal», co patrzą daleko w wiekuiste dobro młodych dusz, a sieją głęboko — *sub specie aeternitatis* — pod kątem widzenia wieczności.

Tych — oby było jak najwięcej!»

Skolei zabrał głos Sekr. Gen. Związku p. Tadeusz Dalewski, który przedstawił sprawozdanie roczne prac Związku.

«W dniu 14-go maja 1933 r. — mówił Sekr. Gen. — odbyliśmy ostatnie doroczne Walne Zebranie. Od tego czasu upłynął jeden rok. Krótki to okres, jeśli mierzyć będziemy przestrzenią dziejów, długi — jeśli rozbierzemy go na miesiące, tygodnie, dni — szarej, ciężkiej i trudnej pracy, tem trudniejszej, że prowadzonej w najcięższych warunkach, wytworzonych kryzysem gospodarczym i powszechną depresją. Odczuwa ją młodzież związkowa specjalnie dotkliwie, gdyż Związek wielkie i doniosłe swe dzieło budował według obliczeń z czasów względnego dobrobytu, ożywionego życia gospodarczego oraz równolegle z tem idącej żywej ofiarności społecznej. Dziś skurczyło się życie gospodarcze do minimum i na tym poziomie ustaliło się, wraz z obniżeniem się dobrobytu społeczeństwa obniżyła się jego ofiarność na cele filantropijne.

Zostaliśmy niemal zupełnie pozbawieni środków do życia i działalności, gdy tymczasem obowiązki i ciężary rosną z dnia na dzień, jak z dnia na dzień wzrasta liczba biednej młodzieży, szukającej u nas pomocy i schronienia.

Jeżeli zważymy, z jakim trudem wegetują dziś potężne przedsiębiorstwa dochodowe, jeżeli załamują się instytucje, oparte o pieniądz i dochód, to jakichże nadludzkich potrzeba wysiłków, ażeby utrzymać przy życiu i działalności instytucję, której jedynym kapitałem zakładowym było — **jedno gorące ludzkie serce, bijące wiecznie pragnieniem ulżenia niedoli biednej młodzieży.**

Jeden moment charakterystyczny pragnę jeszcze podkreślić: oto przywykliśmy niejako do tych nowych, przez życie narzuconych nam warunków i potrafiliśmy dostosować się do nich, chwytając mocno w ręce bieg prac organizacyjnych. Mogę śmiało stwierdzić, że rok 1933 był właśnie tym rokiem przełomowym, rokiem nawrotu do intensywnej pracy wewnętrzno-organizacyjnej, przystosowanej już do nowych warunków gospodarczych naszego kraju. Jeżeli Związek nasz utrzymał się w tych ciężkich warunkach na powierzchni życia, jeżeli nie utonął w odmętach szalejącego kryzysu, jeżeli działalność swą nietylko nie skurczył, ale — zmuszając nas do większego wysiłku i czuwania — podniósł i ustalił na wysokim poziomie, to zawdzięczamy stan ten przedewszystkiem **wielkiej idei naszej**, zdolnej wydobyć z nas maksimum wysiłków i utrzymać w nieustannem napięciu naszą wolę, aktywność i żywotność, idei, znajdującej tak głęboki oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem, które w najtrudniejszych czasach tyle życzliwości i wzruszającej ofiarności okazuje naszej pracy i skupionej przy nas młodzieży

Tą samą życzliwością i zrozumieniem cieszy się Związek nasz także u Władz Centralnych, Wojewódzkich, a szczególnie Miejskich, gdzie przykładem przoduje wielka ofiarność i troska Prezydenta Miasta Dra M. Kaplickiego.

Gdybyśmy w tych ciężkich czasach pozostawieni byli sami sobie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie podołalibyśmy tym trudnościom, z jakiemi przychodziło nam walczyć

Sprawozdanie z rozlicznych mozolnych godzin życia związkowego rozpocząć muszę od naszej gospodarki finansowej, tej najtrudniejszej w dzisiejszych czasach kwestji.

Związek nasz oddawna dąży do tego, by móc się usamodzielnić, by gospodarczo stanąć na takich podstawach, któreby umożliwiły mu prowadzenie swych agend bez oglądania się na pomoc zewnętrzną. To był ideał. W tym też celu Związek gromadził pewne rezerwy w objektach, z myślą, że po wybudowaniu tego głównego ogniska, jakiem jest gmach związkowy, po zdobyciu najważniejszego etapu swojego programu, będzie mógł dzięki tym zasobom pogłębiać i rozwijać swą pracę, przerzucając ją na inne środki.

Tymczasem budowa gmachu, podejmowana w najdroższym czasie, pochłonęła wszystko, co Związek jakąkolwiek drogą mógł uzyskać, a pozatem obarczyła nas jeszcze ciężarem długów, które do dziś są tą tragiczną kulą u nogi, wlokącą się za nami, nie pozwalającą spokojnie patrzeć w przyszłość. Otóż głównem zadaniem naszej obecnej gospodarki jest zrzucenie z siebie tego ciężaru długów, względnie rozłożenie

go na takich warunkach splaty, by one nie paraliżowaly życia związkowego. Dzięki sprzedaży domów przy ul. św. Tomasza l. 29 i 31 Związek zdolał załatwić jedną z najprzykrzejszych bolączek, a mianowicie zaspokoić niecierpliwych wierzycieli-przedsiębiorców, zajętych przy budowie gmachu. Niektórzy z tych wierzycieli, z przykrością zaznaczyć należy, wprost z pasją domagali się bezwzględnego wyrównania rachunków, nie bacząc na położenie materjalne organizacji. Ale i tu wykazal Związek wiele dobrej woli, gdyż nawet z uszczerbkiem swych prac wywiązał się niemal w całości z tych zobowiązań. Pragnieniem naszem, które w najbliższym roku będziemy starali się zrealizować, jest możliwie zupełne oddłużenie Związku, zwłaszcza z długów wekslowych, które, jako najkosztowniejsze, fatalnie wplywają na stan naszych finansów.

Gospodarkę finansową Związku prowadzi statutowy organ t. zw. Rada Naczelna, w której wraz z dlugoletnim jej członkiem i jednym z największych Dobroczyńców Związku, Panem Wacławem Anczycem zasiada 20-tu najpoważniejszych Obywateli naszego miasta. W swych zebraniach kwartalnych Rada Naczelna z niezwykłą starannością i przewidywaniem wszystkie sprawy Związku przedyskutowała i wytyczyła mu plan działania. Z wdzięcznością musimy zaznaczyć, że stopniowe wyzwalanie się Związku z gnębiących go zobowiązań zawdzięczamy planowej i niezwykle oszczędnej gospodarce finansowej, kierowanej mądremi wskazówkami Rady Naczelnej.

Skład Rady Naczelnej byl następujący:

Członkowie z urzędu: Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J., sekretarz gen. Tadeusz Dalewski, generalny prefekt Ks. Dyr. Wiktor Macko T. J. i sekr. adm. Bursy Władysław Żelaznowski, kierownicy wydziałów.

Członkowie czynni nadzwyczajni: Radca Wacław Anczyc, Kasper Bińczycki, gen. dyw. Józef Czikel, dyr. Józef Dorawski, poseł prof. dr. Tadeusz Dyboski, prezes dr. Józef Greger, prezes Piotr Grzywa, dr. Robert Jahoda-Żółtowski, prezes Aleksander Jędrzejowski, Wojciech Kapera, arch. prof. Wacław Krzyżanowski, rejent dr. Ludwik Midowicz, dyr. Piotr Rokosz, prefekt Jan Wilczyński, starosta Władysław Wnęk, inspektor dr. Jan Wyród, dyr. Władysław Żychowicz.

Członkowie czynni zwyczajni: Bolesław Herman, Stanisław Niedziela, Józef Tarczyński, Gustaw Wiśniowski.

Troska o młodzież winna być pierwszym obowiązkiem społeczeństwa!

ZARZĄD GŁÓWNY:

Zarząd Główny Związku, złożony z Członków Czynnych Zwyczajnych i Nadzwyczajnych, t. j. ze starszych, zaawansowanych w pracy społecznej Związkowców, dzielnie borykał się z ogromem prac organizacyjnych Związku, których tempo, jak to już na początku podkreśliłem, ożywiło się znacznie. W swych zebraniach miesięcznych Zarząd przygotował dla prac poszczególnych Sekcyj szereg wytycznych, wykonywanych później przez te najruchliwsze i najistotniejsze komórki naszego życia wewnętrznego. Do ożywienia i umocnienia pracy przyczyniają się nasze doroczne zjazdy organizacyjne, które nietylko pozwalają kontrolować pracę i coraz bardziej ją udoskonalać, ale są także znakomitą szkołą, w której uczestnicy nabierają rutyny do przeprowadzenia nałożonych na ich barki zadań. Zjazd taki odbył się w roku sprawozdawczym w majątku Ostrów Szlachecki.

Skład Zarządu Głównego był następujący:

Członkowie z urzędu: Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J., Sekretarz Generalny Tadeusz Dalewski, Prefekt Generalny Bursy Ks. Dyr. Wiktor Macko T. J., Sekretarz Adm. Bursy Władysław Żelaznowski, oraz wszyscy Kierownicy Wydziałów.

Członkowie czynni zwyczajni: Antoni Brudny, Bolesław Herman, Roman Krawczyk, Alojzy Łojek, Stanisław Niedziela, Józef Solarski, Bronisław Stępień, Józef Tarczyński, Gustaw Wiśniowski, Jan Zieliński.

Członkowie czynni nadzwyczajni: Leon Brożek, Ksawery Milieski.

PREZYDJUM:

Prezydjum, złożone z Prezesa, Sekr. Gen. Związku, Prefekta Gen. Bursy i Kierownika Administracji Bursy odbywa swe posiedzenia w każdy poniedziałek. Przedmiotem drobiazgowych obrad są wszystkie sprawy bieżące, szare troski dnia codziennego, rozbijane na szczegóły i zwalczane wspólnym wysiłkiem, a wreszcie dyskusja nad planem na tydzień bieżący.

Zebrań tych odbyło się 38.

Cztery podległe Zarządowi Głównemu Wydziały pracowały spowodu braku środków, jak i lat poprzednich, bez stałych kierowników, naszym regulaminem organizacyjnym przewidzianych, a jedynie tylko pod kontrolą i wskazówkami Sekretarza Gen.; mimo to wykazały one, zwłaszcza w okresie powakacyjnym, niezwykłą żywotność.

WYDZIAŁ I-szy (Wychowania religijnego i obywatelskiego).

Sodalicja Mieszczańska. Złoty okres pełnego rozwoju przeżyła w roku sprawozdawczym pod kierownictwem cenionego w sferach mieszczańskich kupca p. Jana Wilczyńskiego, Sodalicja Mieszczańska, skupiająca w swych szeregach najpoważniejszych mieszczan naszego Grodu

i pielęgnująca z pietyzmem chlubne tradycje katolickiego mieszczaństwa krakowskiego, które zawsze świeciło przykładem głębokiego i czynnego życia religijnego. Prace swe zainaugurowała Sodalicja piegrzymką do Częstochowy pod przewodnictwem Moderatora Sodalicji Ks. M. J. Kuznowicza T. J. i p. Prefekta Sodalicji J. Wilczyńskiego z licznym udziałem Sodalisów i ich rodzin.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbywają się w Kaplicy Związkowej Nabożeństwa Sodalicyjne, podczas których Członkowie przystępują wspólnie do Stołu Pańskiego. W każdy zaś pierwszy piątek miesiąca odbywa Sodalicja wieczorną wspólną Adorację Najśw. Sakramentu.

Sodalicja bierze czynny udział we wszystkich ważniejszych przejawach życia Związkowego oraz uroczystościach Związku.

Dnia 8-go grudnia 1933 r. w dniu Święta Patronalnego Sodalicji po uroczystem rannem Nabożeństwie odbyło się przyjęcie nowych Członków do Sodalicji w osobach pp. Józefa Janika oraz Stefana Kowala. Wieczorem zaś odbyła się uroczysta Akademja Marjańska z udziałem Chóru Cecyljańskiego pod batutą prof. J. Nowaka, Orkiestry Związku oraz Koła Teatralnego, które wykonało piękny obrazek sceniczny Ks. A. Piątkowskiego p. t. «Niebieska Pani».

Niezwykle owocną była w roku sprawozdawczym działalność Sekcji Odczytowej Sodalicji, dzięki niezmordowanym zabiegom kierownika Sekcji p. Ł. Kruczkowskiego.

Odczyty te i dyskusje cieszyły się dużem zainteresowaniem i frekwencją Członków i gości.

W kwietniu rozesłano wszystkim Członkom Sodalicji kopję Listu Pasterskiego.

Każdego miesiąca powiększa Sodalicja swą bibljotekę o 10 dzieł, które wypożycza swym Członkom, jako zalecaną lekturę katolicką.

W celu pogłębienia życia duchowego urządziła Sodalicja dla swych Członków rekolekcje w kościele OO. Kapucynów, które prowadził Prowincjał O. Czesław Szober.

W listopadzie 1933 r. staraniem Sodalicji odbyła się w Sali Teatralnej Związku Akademja ku czci Wita Stwosza, chluby mieszczaństwa krakowskiego, uświetniona pięknym odczytem prof. J. Piętki «O życiu i twórczości Wita Stwosza», następnie produkcjami wokalnemi i muzycznemi.

W Akademji wzięli udział J. E. Arcybiskup Metropolita Książę Adam Sapieha i Ks. Prałat Dr. Kulinowski oraz szerokie rzesze mieszczaństwa i młodzieży.

W Sodalicji jest żywo rozbudzone życie towarzyskie, czego wyrazem są niezwykle miłe zebrania towarzyskie i uroczystości, jak np. Opłatek, Święcone i t. p.

Sodalicja liczy obecnie 191 Członków i 49 kandydatów.

W roku sprawozdawczym zmarło dwóch Sodalisów: ś. p. Antoni Rawicz-Szotarski i ś. p. Mikołaj Gadomski. Nabożeństwo żałobne za zmarłych Sodalisów odbyło się w listopadzie 1933 r.

Zestawiając prace roczne Sodalicji, poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju prac Sodalicji, w pierwszym zaś rzędzie pp. Prelegentom, Kierownikom Sekcyj, Sekretarzowi E. Łodzińskiemu oraz p. Remigiuszowi Wyskidzie i Ksaweremu Milieskiemu, jakoteż wszystkim Członkom Konsulty.

Niejako młodą kadrą tej Sodalicji jest **Sodalicja Młodzieży Handlowej,** znajdująca swe pomieszczenie w domu Związkowym. Młodzież ta ma swój osobny program pracy, przeprowadzany przez własne organa, zarządzające na zasadach autonomji.

W roku sprawozdawczym Sodalicja Marjańska Młodzieży Handlowej pozostawała pod sprężystem kierownictwem O. Moderatora Ks .W. Macko T. J. Na początku roku odbyło się przy obecności p. Radcy St. Rąba Walne Zebranie, na którem wybrano nowy Zarząd i zrewidowano roczny program prac. W skład nowego Zarządu weszli: Sod. Władysław Spieha prefekt, Stanisław Gajoch sekretarz, Wł. Wiącek gospodarz, Wł. Trzepałka skarbnik. Józef Dziekan bibljotekarz.

Prace Sekcji Wychowania religijnego oraz Sekcji odczytowej Sodalicji pokrywały się w zupełności z pracami Sodalicji Mieszczańskiej. Młodzież brała udział zarówno w Nabożeństwach, jak i w uroczystościach i pracach oświatowych Sodalicji. Nadto w Sodalicji Młodzieży Handlowej istnieje bardzo żywo funkcjonująca Sekcja sportowa i wycieczkowa.

Dzięki staraniom Ks. Wiktora Macko T. J. urządzony został w miesiącach zimowych dla młodzieży kurs języka niemieckiego, prowadzony przez p. dra Stanisława Kijaka.

Zestawienie kasowe Sodalicji Młodzieży Handlowej:

Dochód:		
Dar kupiectwa krakowskiego	Zł.	130·40
Dar P. Radcy St. Rąba	»	20·—
Wkładki Członków	»	48·49
Razem	Zł	198·89
Rozchód:	Zł	222·15
Niedobór	Zł.	23·26

Ideę wychowania religijnego i obywatelskiego na terenie Związku reprezentuje przedewszystkim Tow. Eucharystyczne im. Piusa X, rozwijające swą działalność wśród młodzieży związkowej, tak w Bursie zamieszkałej, jak i przychodzącej z miasta. Towarzystwo to dzięki przewodniczącemu Kol. Edwardowi Mamicy jest w pełnym rozwoju i nietyle liczbą członków, których liczy 70-ciu, ile sprawnością działania, solidną pracą nad gruntownem wyrobieniem wewnętrznem swych Członków i wytrwałością wybija się na czoło prac Związkowych.

Towarzystwo Eucharystyczne. Rok 1933 był jubileuszowym rokiem Towarzystwa. Oto 25 lat upłynęło od chwili, kiedy wielki Przyjaciel i Opiekun młodzieży Związkowej Ks. Bratkowski wraz z Ks. Prezesem M. Kuznowiczem położyli kamień węgielny pod tę przepiękną instytucję, która przez urabianie swych Członków według praw Bożych, pogłębianie w nich myśli i uczuć religijnych, niestrudzenie wiedzie młodzież do najszczytniejszych ideałów chrystjanizmu.

Z okazji 25-lecia Towarzystwa niech wolno nam będzie naszkicować jego dzieje.

17-go grudnia 1908 roku zrealizowano i na terenie krakowskiej młodzieży najpiękniejsze hasło Papieża Eucharystji — Piusa X i założono t. zw. Towarzystwo Przenajśw. Sakramentu, które w roku 1910-ym zmieniło nazwę na Towarzystwo Eucharystyczne im. Piusa X. W tymże roku T-wo opracowuje i uchwala statut. Za cel bierze sobie prowadzenie do Eucharystji jaknajliczniejszych zastępów młodzieży, przepajając ją życiem Bożem przez częste łączenie się z Bogiem oraz Apostolstwo wśród młodzieży.

W roku 1911, dzięki pomocy nestorki pracy Związkowej p. W. Szołayskiej Tow. uzyskuje piękny sztandar i uczestniczy w światowym Kongresie Eucharystycznym we Wiedniu.

W roku 1913, w dowód szczególnego zainteresowania się pracami T-wa i podkreślenia jego doniosłości w dziele wychowania młodzieży, Ojciec Św. Pius X przesyła na ręce T-wa swój portret z własnoręcznie napisanem błogosławieństwem.

W roku 1921 powstaje bibljoteka religijna, złożona z 300-tu tomów, która znacznie pogłębia i rozszerza działalność Towarzystwa.

Z pośród szeregu uroczystości podkreślić należy duża pielgrzymkę młodzieży do Częstochowy w roku 1922, oraz pielgrzymkę do Rzymu w roku 1926, gdzie T-wo brało udział w uroczystościach jubileuszowych ku czci Św. Stanisława Kostki.

Zasięg wpływów Towarzystwa rozszerza się. W roku 1926 powstaje podobne T-wo w łonie krakowskiej Sodalicji Marjańskiej Kupców, następnie wśród młodzieży robotniczej w Białej i na Modrzejówce.

Roczna liczba Członków T-wa waha się od 20-tu do 300-tu. Przez Towarzystwo przeszło około 5000 młodzieży, która znalazła tu pełne wyrobienie katolickie.

Przewodniczącymi Towarzystwa kolejno byli: Łach Leon, Gandera Michał, Mika Piotr, Miliński Stefan, Mazur Bronisław, Czekaj Andrzej, Kondratowicz Tadeusz, Zieliński Jan i Gruca Stanisław.

W roku sprawozdawczym kapelanem T-wa był Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J., Zarząd zaś stanowili Kol. Mamica Edward, Nega Edward, Duchiewicz Jan, Zwierzchowski Marek, Maliński Kazimierz, Pająk Czesław, Zieliński Włodzimierz, Stąpor Jerzy, Skorupka Józef, Solarski Józef, Gwóźdź Józef oraz Rapacki Bohdan.

Zebrania Zarządu odbywały się w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

W każdą drugą niedzielę miesiąca T-wo odbywa wspólne Nabożeństwo, w każdy zaś pierwszy piątek miesiąca w godzinach wieczornych wspólną Adorację Najśw. Sakramentu. Nadto T-wo przoduje we wszystkich uroczystościach i pracach religijnych zarówno na terenie Związku, jak i na terenie Krakowa.

Dnia 4-go listopada wybrano Komitet obchodu 25-lecia Towarzystwa.

W skład Komitetu weszli pp. Sekr. Gen. Tadeusz Dalewski, Dr. Eugenjusz Jelonek, Edward Mamica i Jan Piszczek.

Uroczystości jubileuszowe wypadły bardzo podniośle. O godz. 8-ej rano (dnia 17-go grudnia) odprawił Ks. Kanonik Podwin uroczystą Mszę Św., podczas której Członkowie T-wa i Związku przystąpili do wspólnej Komunji Św.

W ciągu całego dnia trwała Adoracja Najśw. Sakramentu. O godz. 10-tej odbyło się uroczyste posiedzenie T-wa, na którem odczytano depesze gratulacyjne. W godzinach popoludniowych odbyło się uroczyste przyjęcie 32 nowych Członków Towarzystwa, poczem nastąpiło zakończenie całodziennej Adoracji Nabożeństwem, celebrowanem przez J. E. Ks. Biskupa Dra Stanisława Rosponda z udziałem Chóru i Orkiestry Związkowej. Wieczorem w Sali Teatralnej odbyła się uroczysta Akademja, zakończona odegraniem dramatu religijnego p. t. «Bohater Eucharystyczny».

Jak z powyższego przeglądu widać, T-wo z dużym rozmachem wykonuje swój program wychowawczy, co z tem większem uznaniem należy podkreślić, że niejednokrotnie w toku swych prac natrafia na duże trudności, zwłaszcza na opór ze strony młodzieży, która pochłonięta barwnem życiem świata zewnętrznego, mało poświęca czasu na pracę nad swem życiem duchowem i nad urabianiem się wewnętrznem. Z roku na rok coraz bardziej jednak rosną szeregi Towarzystwa, co jest radosną zapowiedzią nadchodzących czasów.

WYDZIAŁ II-gi (Oświaty i Kultury).

Wydział II-gi Oświaty i Kultury, obok Wydziału wychowania religijnego, spełnia najistotniejsze zadanie Związku. W licznych swych Sekcjach i Kołach skupia on szerokie rzesze młodzieży, zarówno przychodzącej z miasta, jak i mieszkającej w Bursie, by — stosownie do upodobań i zainteresowań młodzieży — podać jej obok godziwej rozrywki potrzebną naukę, by pozwolić jej wyżyć się organizacyjnie, rozszerzyć horyzont myślowy, uzupełnić braki wykształcenia i wychowania. **Program Wydziału jest tak zmontowany, że nie przeciąża chłopca, wyczerpanego całodzienną pracą zawodową, balastem męczącej gadaniny, wysłuchiwania suchych nakazów czy zakazów, odbywania nużących konferencyj wychowawczych, lecz pod formą kulturalnej rozrywki przemyca najistotniejszą treść wychowawczą.** Czy w Kole Teatralnem, czy w Sekcji Muzycznej, w Czytelni, czy choćby w Klubie Fotograficznym, wszędzie chłopiec

znajduje tę samą atmosferę, uczy się bezwiednie tych samych zasad, kształtuje te same pojęcia moralne i etyczne. Wszystkie Sekcje są prowadzone przez samą młodzież na zasadach samorządu, co pobudza jej samodzielność i aktywność, otwiera wiele możliwości dla rozwoju zmysłu organizacyjnego i społecznego. W Sekcjach tych istnieje najwięcej sposobności do podpatrzenia upodobań i zdolności chłopca, zalet i ułomności jego charakteru, oceny jego stosunku do otoczenia, co pozwala wyciągnąć odpowiednie wnioski i wyzyskać je do dalszej celowej i indywidualnej pracy wychowawczej.

Sekcja Oświatowa. — Pracami Sekcji Oświatowej kierował w roku sprawozdawczym dr. Stanisław Kijak. W programie swym Sekcja, uwzględniając najnowsze zdobycze z dziedziny wiedzy ludzkiej, kładła szczególny nacisk na te momenty, które mogły wpłynąć korzystnie na rozwój charakteru wychowanków. Do tego celu Sekcja zdążała następującemi drogami:

A) **Wycieczki krajoznawcze.** — W każdą niemal niedzielę i święto urządzane były pod kierownictwem dra Kijaka wycieczki krajoznawcze. Objęły one w pierwszym rzędzie Kraków, jego kulturę i zabytki jego przeszłości. Wycieczki te były barwnym i interesującym przeglądem historji kultury polskiej i jej udziału w ogólnym dorobku kulturalnym świata. Zwiedzono wszystkie muzea, zbiory Jasieńskiego, Bibljoteką Jagiellońską, Wawel, najważniejsze zabytki architektury kościelnej i świeckiej, jakoteż wszystkie niemal wystawy okolicznościowe. Szczególnie uwzględniano i podkreślano te dziedziny, w których zaznacza się wybitnie udział mieszczaństwa krakowskiego. Następnie urządzono szereg wycieczek poza Kraków, z których wymienić należy 4-dniową wycieczkę do Pienin, wycieczkę do Tyńca i do Mogiły.

Wycieczki te byly zawsze bardzo życzliwie przyjmowane przez młodzież i cieszyły się dużą frekwencją. Jesteśmy przekonani, że przyczyniły się one w znacznym stopniu do poznania i ukochania kraju rodzinnego, jego kultury i chlubnej przeszłości.

B) **Kursy języków obcych.** — Podobnie jak w latach ubiegłych zorganizowano i w roku sprawozdawczym kurs języka niemieckiego, z którego szczególnie chętnie korzystała młodzież handlowa.

C) **Odczyty i dyskusje.** — Duże znaczenie przywiązywało kierownictwo Sekcji do niedzielnych odczytów i dyskusyj.

Zestawiając wyniki pracy dra St. Kijaka, podnieść muszę z uznaniem jego starania w kierunku skupienia w Związku naszym pewnych grup młodzieży rękodzielniczej, uczęszczającej do szkół wieczorowych i ożywienia w ten sposób życia Związkowego. Sprawa ta jest w toku obrad z odpowiedniemi czynnikami Krakowskiego Kuratorjum. Wierzymy, że uda się nam pozyskać tę młodzież rękodzielniczą, która stoi

jeszcze zdala od naszej pracy i w ten sposób w całej pełni wyzyskać ten olbrzymi arsenał środków wychowawczych i urządzeń, jakiemi dysponujemy.

Bibljoteka. Bibljoteka beletrystyczna Związku cieszy się bardzo żywem zainteresowaniem i frekwencją młodzieży. Jest też ona przedmiotem specjalnej troski Zarządu Związku, który docenia rolę książki w życiu i wychowaniu młodzieży, nie szczędzi więc pieniędzy ni starań, by dać tej młodzieży lekturę zdrową i użyteczną.

Bibljoteka beletrystyczna czynna była przez cały rok we wtorki, piątki i niedziele, z wyjątkiem wakacyj zimowych i letnich. Stan Bibljoteki w roku sprawozdawczym: Bibljoteka beletrystyczna powiększyła się wydatnie, bo o 1400 dzieł, na którą to sumę złożyły się dary książek w liczbie około 400-tu oraz zakup Bibljoteki Koła Mieszczańskiego. Z końcem roku 1933 Bibljoteka beletrystyczna liczyła 4.000 tomów. Prócz tego Związek posiada Bibljotekę społeczną i wychowawczą do użytku pracowników i wychowanków. Bibljoteka ta liczy obecnie 400 tomów, powiększyła więc swój stan o 87 tomów. Wreszcie wspomnieć należy o bibljotece teatralnej i bibljotece religijnej, oddanej do użytku odpowiednich Sekcyj. W ciągu roku oddano 197 książek do oprawy do zakładu introligatorskiego Braci Albertynów. W sierpniu otrzymała Bibljoteka nowe katalogi, pod koniec zaś roku uskuteczniono naprawę zniszczonych książek oraz przeprowadzono szkontrum całej Bibljoteki.

W roku sprawozdawczym Zarząd Bibljoteki stanowili: p. Stanisław Matowski protektor i skarbnik, Kol. Roman Krawczyk przewodniczący, Kol. Brudny Antoni sekretarz i Kol. Skucha Mieczysław, Gizicki Leon, Kokurba Leon oraz Kobylański bibljotekarze. Zebrań Zarządu odbyło się 9.

Zamykając owocny rok pracy Bibljoteki, Zarząd Związku składa najserdeizniejsze podziękowanie w pierwszym rzędzie Protektorowi Bibljoteki p. St. Matowskiemu, który nie szczędził pracy, by postawić Bibljotekę na odpowiednim poziomie, spopularyzować ją wśród młodzieży i tak zorganizować, by stan Bbljoteki żadnych strat nie poniósł, wreszcie pozostałym Członkom Zarządu za gorliwą współpracę.

Zestawienie kasowe:

Przychód:

Wkładki Członków	Zł.	30·—
Subwencja Kasy Związku	»	572·60
Razem	Zł.	602·60

Wydatki:

Zakupienie nowych książek i oprawa	Zł.	602·60

Młodzież — to przyszłość narodu i państwa!

Koło Abstynentów. Działalność Koła Abstynentów w roku 1933 cechowała się żywotnością, planowością i ciągłością pracy. Podzielić ją można na dwa okresy, od stycznia do feryj wakacyjnych i od początku roku szkolnego do grudnia. W obu tych okresach pracował wprawdzie inny Zarząd, nie wpłynęło to jednak ujemnie na ciągłość pracy. Liczba Członków Koła, która z początkiem roku sprawozdawczego liczyła 29-ciu, już w miesiącu lutym powiększyła się do 42-ch, pod koniec zaś roku zwiększyła się wdwójnasób. Zebrań ogólnych odbyło się 17-cie, Zarządu zaś Koła 5. Przedmiotem zebrań ogólnych było zapoznawanie się z kwestją alkoholizmu, metodami walki z nim i organizacja Kółek Abstynenckich. Wielką pomoc w tej dziedzinie przynieśli pp. inż. Kluza Karol i dr. E. Jelonek, którzy w sposób planowy przedstawili całe zagadnienie alkoholizmu, podali młodzieży odpowiednie książki i czasopisma abstynenckie, przygotowali ją do samodzielnych studjów nad tym problemem i natchnęli zapałem walki z tem największem złem społecznem.

Walną pomocą w pracy Koła jest specjalna Bibljoteka Abstynencka, licząca 120 tomów, nadto szereg czasopism i popularnych broszur abstynenckich.

Koło Abstynenckie przygotowuje co roku nowy zastęp bojowników idei trzeźwości, którzy propagują ją zarówno własnym przykładem, jak i zakładaniem organizacyj antyalkoholowych w środowiskach, w których pracują. Na chlubne wyróżnienie w pracy Koła zasługują pp. inż. Karol Kluza i dr. E. Jelonek, z którymi gorliwie współpracował kol. Józef Jankowski, Marjan Lelonkiewicz, Wiktor Ziarko i Władysław Wieczorek, za co im w tem miejscu serdecznie dziękujemy.

Liga Przeciw Paleniu Tytoniu współpracuje z Towarzystwem Abstynenckiem w walce ze zgubnemi nałogami młodzieży, szczególnie z rozpowszechnionym wśród młodzieży nałogiem palenia. Praca ta polega na organizowaniu młodzieży w odpowiednie Kółka, w których zaznajamia się ona z literaturą, dotyczącą tytoniu i z metodami walki z tym nałogiem. Trzeba podkreślić, że praca ta jest ogromnie trudna, niedoceniana przez młodzież, a nierzadko wręcz wyśmiewana. Dlatego z tem większem uznaniem podkreślić należy hart i wytrwałość kierownictwa Sekcji, której udało się skupić pod swym sztandarem ponad 50-ciu Członków i przeprowadzić cały szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczania palenia tytoniu wśród młodzieży. Dla pozyskania dla Sekcji nowej literatury, jak również dla rozbudzenia wśród Członków większej aktywności i zainteresowania pracami Ligi możliwie szerokich rzesz młodzieży — ogłoszono konkurs literacki na prace z dziedziny walki z alkoholem i nikotyną. Z nadesłanych 7-miu prac pierwszą nagrodę uzyskala praca Włodzimierza Zielińskiego p. t. «Palić czy nie palić». W działalności odczytowej najwięcej zasłużyli się dr. E. Jelonek, kol. W. Zieliński i J. Solarski. Protektorat nad Sekcją sprawowała bardzo troskliwie JWPani Dyr. A. Chmielowa, Zarząd zaś stanowili kol. E. Siekierzyński, Wł. Zieliński, E. Strącki, Z. Grądziela oraz St. Szafrański.

Czytelnia. Ośrodkiem bardzo żywej frekwencji młodzieży, zwłaszcza w wieczorach jesiennych i zimowych jest niezwykle estetycznie urządzona Czytelnia Związkowa, która razem z «Salą Klubową» stanowi główne miejsce zebrań, życia towarzyskiego, zabaw i pracy Członków Związku. Jest ona zaopatrzona w szereg dzienników, jak: Ilustrowany Kuryer Codzienny, Czas, Głos Narodu, Kurjer Warszawski, Gazeta Polska; tygodników, jak: Tygodnik Ilustrowany, Ilustrowany Kurjer Sportowy, Raz Dwa Trzy, Światowid, Gazeta Niedzielna, Przewodnik katolicki, Echo Miast i Wsi, Na Szerokim Świecie; miesięczników, jak: Przyroda i technika, Tęcza, Naokoło Świata, Morze, a wreszcie szereg perjodyków o treści społecznej, literackiej i zawodowej.

Sympatyczną inowacją w Czytelni był t. zw. «Kwadrans dziennikarski», urządzany podczas zebrań niedzielnych, podczas którego podawano młodzieży przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych, społecznych i naukowych zagranicą i w kraju.

Zarząd Czytelni wypożycza co wieczór Członkom Związku szereg gier rozrywkowych, z których największą popularnością cieszyły się szachy, warcaby, ping-pong; powstały nawet specjalne Sekcje, które popularyzowały te gry i organizowały zawody wewnątrz Związku oraz z Klubami pozazwiązkowemi. Największą taką imprezą były zawody szachistów o mistrzostwo Krakowa, w których Sekcja Związkowa zajęła poczestne miejsce.

Dzięki troskliwej opiece Kol. Lucjana Romana, Eugenjusza Siekierzyńskiego, Stanisława Medyńskiego, Zygmunta Kozakiewicza, Józefa Solarskiego i Antoniego Dziukały Czytelnia zarówno swym wyglądem zewnętrznym, zaopatrzeniem w pisma i gry, jak i imprezami dziennikarskiemi przyczyniła się znacznie do ożywienia życia Związkowego.

Wspomnieć wreszcie należy o bardzo mile przyjętej atrakcji w Czytelni w postaci aparatu radjowego, który skupia obok siebie amatorów audycyj radjowych i młodych radjotów.

Klub Fotograficzny. Fotografja amatorska dzięki udostępnieniu sprzętu fotograficznego zyskuje wśród młodzieży coraz więcej zwolenników. Na terenie Związkowym miły ten sport z roku na rok się rozwija, tak, że dziś dysponuje już Klub własną ciemnią, dwoma aparatami fotograficznemi, aparatem do powiększeń i wszelkim niezbędnym sprzętem fotograficznym. Dzięki pracom Klubu wszystkie ważniejsze wydarzenia i przejawy życia Związkowego zostały uwiecznione na płytach fotograficznych, stanowiąc zarówno dla młodzieży, jak i dla kierownictwa miłą pamiątkę, dla Związku zaś i jego archiwum ilustrowaną historję jego prac.

I ty winieneś być współtwórcą dzieła opieki nad młodzieżą!

Zestawienie kasowe:

Saldo z roku 1932	Zł.	13·83
Przychody w r. 1933	»	101·50
Razem	Zł.	115·33
Rozchody:	Zł.	86·33
Saldo dodatnie na rok 1934	Zł.	29·—

Koło Teatralne. Uzasadnianie znaczenia dobrego widowiska teatralnego czy kinowego w pracy wychowawczej nad młodzieżą byłoby podobne do wywalania drzwi otwartych. Wszyscy dziś znaczenie to doskonale rozumieją i coraz częściej i liczniej otwierają drzwi teatru szerokim rzeszom młodzieży, udostępniając jej obcowanie z prawdziwą sztuką i czarem żywego słowa. Największą jednak troską jest odpowiedni dobór repertuaru, od tego bowiem w pierwszym rzędzie zależy cały efekt wychowawczy. Koło Teatralne Związku włożyło bardzo wiele starań, aby taki repertuar zmontować. Z uznaniem podkreślić należy, że w roku sprawozdawczym, dzięki ofiarnym wysiłkom stojącego na czele prac Kol. Mieczysława Jabłońskiego, charakter i poziom artystyczny widowisk był naprawdę wysoki. Stalo się to dlatego, że **kierownictwu udało się zmontować liczny, karny i wartościowy zespół, nadać celowy bieg pracom, barwnym zaś programem zdobyć młodzież i szerokie rzesze publiczności.** W repertuarze Teatru pojawiły się sztuki, nie mieszczące się zazwyczaj w szczupłych ramach teatrów amatorskich i tylko niezwykłemu i umiejętnie podtrzymywanemu zapałowi zespołu, który nie wahał się pracować niejednokrotnie calemi nocami, przypisać należy szereg sukcesów, jakie zanotowala tegoroczna kronika teatralna.

Z wdzięcznością zanotować musimy owocne wysilki protektora Koła Teatralnego p. dra Henryka Kaczyńskiego i jego współpracowników p. Maksymiljana Melanowskiego i kol. Leona Brożka, którzy położyli wielkie zasługi dla prac i rozwoju Koła przed objęciem kierownictwa przez kol. M. Jabłońskiego.

W czasie 8-miu miesięcy pracy Koła odbyła się 8 Zebrań Zarządu, w skład którego wchodzili kol. Mieczysław Jabłoński, J. Osiński, M. Nadolski, J. Skorupka, J. Lichta, J. Ferfecki i K. Maliński. Ogółem urządzono 40-ci przedstawień. Odegrano 23 sztuki teatralne, w tem 5 o treści religijnej. Szczególnie sztuki Moljera, Fredry, Anczyca, Dominika i Oleskiej cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Majątek Koła powiększył się o znaczny zapas dekoracyj, które Teatr uzyskał **dzięki życzliwemu stanowisku Władz Miejskich, a w szczególności P. Naczelnika dra Tadeusza Kannenberga,** oraz ofiarności p. T. Pilarskiego, za co im w tem miejscu najserdeczniej dziękujemy. Garderoba teatralna powiększyła się o kilka wartościowych i bardzo potrzebnych kompletów w postaci 8-miu par kostjumów łowickich oraz drobniejszych części garderoby. Katalog bibljoteczny powiększył się o 80 tomów,

tak, że liczy obecnie 1020 egzemplarzy. Scenę wyposażono w nową arkę i uzupełniono instalację elektryczną.

Zestawiając i oceniając całokształt pracy teatralnej, poczuwamy się do miłego obowiązku podziękować wytrwałemu kierownictwu Koła, wszystkim Członkom, Komitetowi Pań, który z poświęceniem prowadzi i uzupełnia garderobę teatralną, a wreszcie p. Gustawowi Wantuchowi za wysoki poziom prac charakteryzacyjnych i fryzjerskich.

Dodać trzeba, że w Kole Teatralnem jest bardzo żywo rozbudzone życie towarzyskie. Na wyróżnienie zasługuje wycieczka do Przegorzał po zamknięciu sezonu, w czasie której w niezwykle serdecznej atmosferze rozdano nagrody pamiątkowe najbardziej zasłużonym Członkom Koła. Kol. Flakowiczowi Tadeuszowi z okazji 20-lecia, a kol. Niedzieli Stanisławowi z okazji 10-lecia nieprzerwanej pracy w Kole wręczono upominki i dyplomy pamiątkowe. Nadto upominki otrzymali kol. Zieliński Jan, Miernik Stefan, Proszek Zdzisław, Jarema Roman, Chodacki Marjan, Makoś Marjan i Wojtyłko Rudolf.

Sekcja Muzyczna. Działalność Sekcji Muzycznej w roku 1933 musiała ograniczyć się stosownie do warunków finansowych, które w tym roku przedstawiały się w naszym Związku bardzo krytycznie. Wiadomo bowiem, że normalny rozwój i sprawne funkcjonowanie tej Sekcji w Związku zależne jest w znacznej mierze od finansów, przy pomocy których urzeczywistnić można wszelkie zamierzenia, wpływające na rozwój i aktywną działalność Sekcji. Drugim warunkiem niemniej ważnym jest wytężona praca całego Zarządu Sekcji oraz wszystkich jej Członków, bez której nawet przy pomocy pieniędzy niewiele można zdziałać. Dlatego też w roku sprawozdawczym Zarząd Sekcji Muzycznej postawił sobie za cel prowadzić całą pracę przy jaknajdalej idących oszczędnościach, licząc tylko na własne siły i pracę całego zespołu. Cel ten został w ubiegłym roku osiągnięty, gdyż przy minimum wydatków na najważniejsze potrzeby, organizacja Sekcji Muzycznej nie została umniejszoną, lecz przeciwnie w roku tym znacznie się wzmogła i usprawniła, tak, że zdołaliśmy wytworzyć sobie własny system pracy, z którego niejednokrotnie biorą wzór inne podobne organizacje.

Sekcja Muzyczna jest w Związku potrzebną i dlatego, pomimo wielu trudności i kłopotów, związanych z jej prowadzeniem, istnieje i należy do czołowych i najwięcej pracy ze siebie dających Sekcyj w naszym Związku. Orkiestra Związkowa bierze udział we wszystkich przejawach życia związkowego i jest stale w repertuarze wszelkich uroczystości i reprezentacyjnych występów na zewnątrz.

Oprócz tego Sekcja Muzyczna udziela się innym organizacjom społecznym i kulturalnym, biorąc udział w ich uroczystościach, jakoteż w obchodach narodowych i państwowych.

W roku sprawozdawczym głównem zadaniem Zarządu Sekcji było zreorganizowanie nauki uczniów oraz wzmocnienie kompletu orkiestry

dętej nowemi i młodszemi siłami, gdyż dotychczasowi Członkowie w ostatnich latach z powodu zmiany warunków pracy w znacznej liczbie opuścili nasz komplet, który uległ znacznemu zmniejszeniu.

Nadmienić trzeba, że zespół naszej orkiestry składa się z członków, którzy naukę muzyki zaczęli od podstaw w naszej Sekcji i wychodząc od nas, zasilają komplety innych orkiestr, zdobywając sobie tym sposobem niejednokrotnie lepsze warunki pracy i polepszenie bytu.

W czasach lepszej konjunktury Sekcja Muzyczna angażowała do nauki uczniów kilku nauczycieli za wynagrodzeniem, którzy w przeciągu krótkiego czasu potrafili przygotować wielu uczniów do kompletu. W roku obecnym, spowodu braku pieniędzy, nie mogliśmy angażować sił płatnych, a pomimo tego problem ten został szczęśliwie rozwiązany, zdołaliśmy bowiem pozyskać do nauki byłego naszego Członka i wychowanka Związku p. Ludwika Michniewskiego, który z całym zapałem oddał się pracy, której rezultaty już dziś są widoczne. Do nauki uczniów pozyskaliśmy także p. prof. M. Sucheckiego, który zupełnie bezinteresownie kilka razy w miesiącu udziela lekcji muzyki naszym uczniom.

To też w roku obecnym zapisało się do Sekcji Muzycznej 22 nowych uczniów, przyczem z roku 1932 pozostało w nauce 10-ciu, tak, że w ciągu roku było razem 32 uczniów. Przy końcu roku pozostało 24-ch już zaawansowanych, z których połowa ma zasilić komplet orkiestry już w roku 1934. Do nauki muzyki przeznaczone zostały 3 pokoje na V-tem piętrze, które we własnym zakresie odnowiono i urządzono kosztem 199 zł.

Projektem na przyszłość przy unormowaniu się warunków finansowych jest utworzenie w tych objektach wzorowej szkoły muzycznej z działem instrumentów dętych, smyczkowych i fortepianu.

Komplet orkiestry dętej liczył w roku sprawozdawczym 28-miu Członków, z których 5-ciu w ciągu roku opuściło naszą Sekcję. Wymienić trzeba kol. Antoniego Malca i Franciszka Jakubowskiego, powołanych do służby wojskowej oraz braci Karasiów, którzy wystąpili z naszej orkiestry.

Członkowie ci należeli do naszego zespołu po kilka lat i pracowali z pożytkiem i poświęceniem dla dobra naszej orkiestry.

Do końca lipca roku sprawozdawczego kapelmistrzem orkiestry dętej był p. Wacław Karaś, który przez 9 lat pracy w naszej Sekcji położył wiele zasług dla naszej orkiestry. Od września 1933 r. zaangażowany został na kapelmistrza p. Ludwik Michniewski, który na pierwszym planie zajął się specjalnie nauką uczniów, przyczem prowadził komplet orkiestry dętej.

Prób kompletu orkiestry dętej odbyło się w ciągu roku 98. Lekcji muzyki dla 25-ciu uczniów przeciętnie udzielono przez 234 dni. Publicznych występów liczył komplet orkiestry dętej ogółem 84, z czego 48 na zewnątrz, a 36 podczas uroczystości związkowych.

Komplet orkiestry dętej przećwiczył w ciągu roku 22 marsze, 12 walców, 6 uwertur, 14 utworów koncertowych, 5 wiązanek oraz cały szereg utworów kościelnych, lekkich, tanecznych i t. p.

Nowego repertuaru nutowego zakupiono w ciągu roku za kwotę zł. 132.40 oraz nowe podręczniki do nauki muzyki za kwotę zł. 38.95.

Inwentarz powiększył się o zakupione pulpity żelazne, tłumik i nowy czynel za łączną kwotę zł. 73.40. W tym roku spłacono również resztę pożyczki wekslowej w kwocie zł. 250, zaciągniętej jeszcze w roku 1929 na kupno mundurów dla orkiestry.

Jak z załączonego sprawozdania kasowego wynika, rok obecny prowadzony był kasowo najoszczędniej ze wszystkich lat poprzednich, gdyż w roku sprawozdawczym ogólny obrót kasowy wynosi zł. 2.441.98, podczas gdy w latach poprzednich cyfry obrotu przekraczały kwotę zł. 8.000.

W roku obecnym, jak i w latach poprzednich, komplet orkiestry dętej w liczbie 23 Członków korzystał z jednomiesięcznych wakacyj na Kolonji letniej w Jastarni nad polskiem morzem, gdzie na utrzymanie swe zarabiali Członkowie orkiestry urządzanemi imprezami, koncertami i t. p.

W Jastarni orkiestra nasza codziennie przygrywa w kościele na Mszy Św., a oprócz tego wyjeżdża dosyć często na zaproszenia tamtejszych organizacyj społecznych oraz na imprezy, urządzane przez letników.

W roku obecnym orkiestra dęta w Jastarni liczyła 39 występów.

Protektorką Sekcji Muzycznej była w tym roku nadal JWPani dyr. Adamowa Chmielowa, która dla naszej orkiestry położyła wiele zasług.

Zarząd Orkiestry: Przewodniczący G. Wiśniowski, sekretarzem do września był kol. Antoni Brudny, poczem wybrano kol. A. Tomaszewskiego. Gospodarzem i szefem instrumentów do września był kol. A. Malec, następnie wybrany został kol. Marjan Kiebzak.

Archiwum nutowe spoczywało w rękach kol. Juljana Jankiewicza, który funkcję tę prowadził przez cały rok wzorowo. Munduram opiekował się kol. M. Kaczor, pulpitami kol. Fr. Jakubowski i St. Przybysz. Do pomocy w nauce uczniów i w wszelkich pracach Sekcji stawali zawsze chętnie kol. Jan Wittek i Jan Nawratil.

Posiedzeń Zarządu Orkiestry odbyło się w roku 8.

Posiedzeń ogólnych Koła Muzycznego było 4.

Najważniejszym zamiarem Zarządu Sekcji Muzycznej na rok 1934 jest: 1) zdobycie funduszów na odnowienie instrumentów oraz kupno nowych klarnetów dla całego zespołu, 2) dalsza intensywna praca w dziale nauki uczniów oraz zwiększenie sił nauczycielskich, 3) zakupno nowego repertuaru nutowego.

Wkońcu Zarząd Orkiestry składa serdeczne podziękowanie: JWPani Dyr. A. Chmielowej za opiekę i troskę dla dobra Sekcji, Magistratowi Stoł. Król. m. Krakowa za udzieloną subwencję w kwocie zł. 150, Kapelmistrzowi W. Karasiowi za pracę długoletnią dla dobra

i rozwoju Sekcji, obecnemu kapelmistrzowi p. L. Michniewskiemu za dotychczasowe trudy, oraz wszystkim starszym Członkom orkiestry, którzy tak wiele czasu i sił poświęcają dla dobra Koła Muzycznego.

Zestawienie kasowe:

Przychód:

Saldo z roku 1932	Zł.		1·33
Subwencje: Subwencja z Kasy Głównej Związku	»	1.461·85	
Subwencja Magistratu Stoł. Król. m. Krakowa	»	150·—	
Otrzymane od WPani Gen. Gąsieckiej . . .	»	50·—	
Otrzymane » Panny Ksieni w Staniątkach .	»	48·—	1.709·85
Imprezy: Dochód z koncertów i występów oraz urządzonej zabawy tanecznej	Zł.		685·80
Wpisowe Członków: za wpisowe nowo wstępujących Członków wg. kwitarjusza kasowego .	»		45·—
Razem		Zł.	2.441·98

Rozchód:

Nauka muzyki: Za lekcje muzyki p. Kapelmistrz Wacław Karaś	Zł.	850·—	
Za lekcje muzyki p. Ludwik Michniewski . . .	»	300·—	
Za prowadzenie orkiestry smyczkowej p. H. Niebój	»	40·—	1.190·—
Nuty: Za kupione nowe utwory muzyczne na orkiestrę dętą, papier nutowy, książeczki i t. p.	»	132.40	
Za zakupione podręczniki do nauki muzyki . .	»	38·95	171·35
Urządzenie wewnętrzne: Za oprawę i opisanie fotografij powiększonych za kupno nowych żarówek i naprawa światła, odmalowanie 3 sal do nauki na V piętrze, oraz drobne wydatki na konserwację objektów	Zł.		199·91
Konserwacja i naprawa instrumentów: Naprawa instrumentów firmte J. Nikiel i Piotr Kubas, wg. rachunków	»	258·50	
Sidol, pasta i przybory do konserwacji	»	14·50	273·—
Inwentarz: Za zakupiony jeden nowy czynel turecki	Zł.	30·—	
Za zakupione 8 szt. nowych pulpitów żelaznych	»	32·40	
Za zakupiony tłumik do kornetu	»	11·—	73·40
Przybory do instrumentów: Za zakupione blaciki, poduszki do klarnetów oraz świece do latarń, oliwę i t. p.	Zł.		23·75
Koszta występów: Za koszta występów, t. j. jazda tramwajami, autobusami i zwrot kosztów Członkom orkiestry	»	139·30	
Za koszta wyżywienia i przyjęcia dla Członków orkiestry z okazji występów	»	113·60	252·90
Do przeniesienia		Zł.	2.184·31

Z przeniesienia . . .	Zł.		2.184·31
Spłaty pożyczek: Za wykupno ostatnich weksli w Banku Związku Spółek Zarobkowych (reszta za mundury	Zł.	200·—	
Za zwrot pożyczki zaciągniętej w r. 1932 . . .	»	50·—	250·—
Koszta pożyczki: Za odsetki od prolongaty pożyczki wekslowej	Zł.		3·23
Saldo na rok 1934	»		4·44
Razem	Zł.		2.441·98

Orkiestra Smyczkowa. Koledze Witoldowi Kałce udało się w roku sprawozdawczym wskrzesić nanowo orkiestrę smyczkową, która aczkolwiek przystąpiła do pracy z dużym zapałem, nie dosięgła jeszcze poziomu z lat 1925 i 1926, kiedy istniała potężna orkiestra symfoniczna Związku, rywalizująca z najlepszemi zespołami symfonicznemi Krakowa. Mimo to udało się orkiestrze kol. Kalki spełnić bardzo pożyteczną rolę w życiu Związku, szczególnie w owocnej współpracy z Sekcją teatralną, dzięki czemu Teatr pokusił się na wystawienie kilku wodewilów i dwu operetek. Nadto Orkiestra swemi produkcjami wypełniła nużące nieraz antrakty. Wierzymy, że pod kierownictwem młodego i pełnego zapału do pracy dyrygenta, orkiestra pokusi się nawiązać swe prace do świetne tradycji lat minionych. Z kol. Kałką dzielnie współpracowali kol. K. Borzędowski, T. Górecki, S. Bielański, A. Sotowicz, Kalus Walter, J. Przystał, W. Buda, J. Nawratil, Wl. Szmatula, H. Grzesiak i J. Jankiewicz, którym Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

Sekcja Śpiewacka. Sekcja Śpiewacka podjęła się wdzięcznego zadania szerzenia wśród Związkowców kultury śpiewackiej oraz popularyzowania polskiej pieśni religijnej i świeckiej wśród młodzieży. W tyn celu zorganizowała Związkowy zespół śpiewacki, który w każdym tygodniu odbywa próby, by od czasu do czasu zaprodukować się czy tc podczas Nabożeństw w Kaplicy związkowej, czy podczas imprez i uro czystości Związku. Szczególnie wiele uroku mają produkcje śpiewackic zespołu podczas zebrań niedzielnych młodzieży w Czytelni, względnie w Parku.

Sekcja ma do dyspozycji własną bibljoteczkę i fortepian.

Prace Sekcji prowadził Zarząd w osobach: kol. K. Borzędowskiego T. Góreckiego, J. Zwierzchowskiego, C. Pająka i K. Dzierzbowskiego.

Złóż ofiarny grosz na utrzymanic i wychowanie naszej młodzieży!

WYDZIAŁ III-ci (Socjalno-Społeczny).

Ciężkiej doli materjalnej, w jakiej znajduje się większość uczniów terminatorskich i przemysłowych, pragnie ulżyć Wydział III-ci Związku. Przysłowiową jest nędza terminatora polskiego. Mimo wielu lat pracy nic nie straciła jeszcze dziś na aktualności popularna pogróżka rodziców, których synalek mocno utyka w gimnazjum: «Jeżeli się nie będziesz uczył, oddam cię do szewca!» Groźba ta **ma swoje głębokie uzasadnienie w życiu i warunkach pracy młodego rzemieślnika, skazanego nierzadko na głód, najnędzniejsze mieszkanie i zupełny brak jakiejkolwiek opieki moralnej.**

Ciężkie ogólne warunki gospodarcze to liche położenie młodzieży terminatorskiej jeszcze bardziej pogorszyły. Coraz trudniej uzyskać choćby bezpłatną praktykę u majstra, zubożały zaś wieśniak czy robotnik nie jest w stanie dać synowi, którego wysyła na naukę rzemiosła, czy handlu, żadnej pomocy; i oto staje przed nami najcięższy społeczny problem doby dzisiejszej: **co z tą młodzieżą uczynić, jak ją utrzymać, zaco ją kształcić, gdzie ją wychowywać, by nie dopuścić do masowego wykolejenia się młodych istnień, demoralizacji i radykalizacji, by ratować ten najcenniejszy i najzdrowszy element, jakim jest młodzież wiejska, by stworzyć zdrowe kadry mieszczaństwa polskiego, stanowiącego przecież najważniejszy czynnik ładu i równowagi społecznej.**

Najwięcej wysiłków i trosk poświęca Związek temu zagadnieniu. Używa najróżnorodniejszych sposobów, by poruszyć ofiarność społeczną na cele utrzymania i wychowania młodzieży, która tak licznie garnie się pod skrzydła Związku, stara się stworzyć dla niej takie warunki, by wychowanek możliwie pełną, wszechstronną i celową znalazł u nas opiekę. Pojemne mury Związkowe nie są jednak pełne. Wielu jeszcze możnaby w nich pomieścić i to za minimalnym kosztem; nie możemy jednak tego dalej czynić, gdyż **niedobór finansowy Bursy zwiększa się z roku na rok** i już kilkakrotnie groziła jej ruina. **Pozostaje nam dalsze apelowanie do społeczeństwa, gdyż tylko wspólny wysiłek wszystkich, tylko ofiarność ludzi jasnej myśli, dobrej woli i gorącego serca mogą ten niezmiernie aktualny i bolesny problem rozwiązać.**

Tymczasem staramy się czynić, co tylko jest w naszej mocy.

Bursa. Głównym celem i zadaniem Bursy jako Zakładu wychowawczego jest zastąpić młodzieży dom rodzinny, dać jej możliwie dobrą opiekę moralną i najkorzystniejsze warunki do nauki względnie pracy zawodowej. W szczególności kładzie nacisk Zarząd na wychowanie młodzieży w duchu etyki katolickiej. Niemniej ważnem zadaniem jest urabianie młodzieży na dzielnych obywateli Państwa, budzenie w niej zamiłowania do obowiązkowości w pracy zawodowej, rozwijanie w niej zdolności fachowych, tak, by wychowankowie po wyjściu z Zakładu umieli pracować nietylko ku pożytkowi własnemu, ale i dla dobra Ojczyzny.

Wiemy dobrze, że rok rocznie wydaje Bursa dziesiątki młodzieży zawodowo wykwalifikowanej, dobrze rozumiejącej zasady życia, przepojonej miłością pracy i swojego zawodu, posiadającej przygotowanie i pełne warunki do samodzielnego i pożytecznego życia. Niewątpliwie główna to zasługa całego personelu wychowawczego z Ks. Dyr. W. Macko T. J. na czele, który od wczesnego ranka do późnej nocy oddany jest na usługi młodzieży, strzeże jej prac i postępów, czuwa nad każdym jej krokiem w domu i poza domem. Niema troski, którejby z chłopcami nie dzielił, jak niema uśmiechu młodzieńczego, którymby się nie cieszył.

Dwa razy w miesiącu odbywają się wspólne konferencje wychowawcze całego Zakładu, indywidualnych zaś rozmów, pogadanek i t. p. niepodobna wprost obliczyć.

O skutkach pozytywnej pracy wychowawczej świadczą najwymowniej zgłaszający się do Zarządu Bursy rodzice, którzy z prawdziwem uznaniem podziwiają niejednokrotnie wyniki pracy pedagogicznej nad ich synami, którzy po niedługim czasie pobytu w Bursie nabywają wiele dobrych zalet charakteru.

Trudności materjalne Związku, niełatwe zresztą do usunięcia, spowodowały, że mury gmachu Związkowego nie były zapełnione elementem najistotniejszym, t. j. młodzieżą rękodzielniczą, dla której przedewszystkiem Zarząd pragnie iść z pomocą. Kryzys, który ogarnia i załamuje instytucje o silnych fundamentach finansowych, nie zaoszczędził i naszej Bursy, tamując w dużej mierze normalny tryb życia i pracy.

Niezwykle ciężkie położenie finansowo-gospodarcze spowodowało, że największy wysiłek Zarządu Bursy musiał być zwrócony w tym kierunku, by za wszelką cenę utrzymać i zachować równowagę budżetową.

Zapoczątkowana w roku ubiegłym tendencja oszczędnościowa także i w roku sprawozdawczym była naczelnem hasłem, tak, że cała gospodarka Bursy prowadzoną była pod znakiem zmniejszenia wydatków.

Dzięki więc takiemu nastawieniu i zrozumieniu czynników Związku, wysiłek w kierunku oszczędnościowym, aczkolwiek przykry, został pomyślnie osiągnięty. Nietylko nie staczaliśmy się po równi pochyłej, lecz przeciwnie, wstrzymany został deficyt budżetowy i posuwalismy się wgórę.

Jako fakt niechaj posłuży sprawozdanie finansowe z roku 1932, w którym to zadłużenie Bursy wynosiło zł. 46.000, a obecnie zadłużenie to spadło do sumy zł. 22.000.

Operacje oszczędnościowe przeprowadzone zostały i uwieńczone pozytywnemi rezultatami głównie przez zlikwidowanie gazowej kuchni, tudzież przez wprowadzenie zasadniczej zmiany dawnej metody opału w kotłach centralnego ogrzewania, oraz przez redukcję światła i t. p.

Pomimo tych trudności gospodarczych, Zarząd Bursy w roku sprawozdawczym zdziałał wiele dla dobra swych wychowanków i młodzieży rękodzielniczej, szczególnie tej, która potrzebowała pomocy materjalnej.

wadzeniu remontu i inwestycyj w Parku, które to prace zostaną wykończone w roku przyszłym.

Pracami Parku kierował kol. Mieczysław Wędrychowski.

W miesiącach zimowych młodzież Związkowa zajęta jest w organizacjach wojskowo-sportowych, jak przysposobienie wojskowe, organizowane zarówno w szkole przemysłowej, jak i w szkołach wieczorowych dokształcających dla młodzieży terminatorskiej.

Obok Parku Sportowego «Juvenia» bardzo dużą rolę w opiece zdrowotnej nad naszą młodzieżą odgrywa Kolonja Morska w Jastarni na Helu «Regina Maris».

Kolonja letnia w Jastarni.

Rozwój Kolonji. Znaczenie Kolonji i jej wpływ na młodzież tak pod względem fizycznym, jakoteż duchowym sprawiają, że Zarząd z coraz większą troską podchodzi do spraw Kolonji. Wysiłkiem Zarządu Związku idzie rozwój Kolonji w kierunku jaknajszerszego wykorzystania tych wyjątkowych warunków, w jakich znajduje się nasza organizacja, mając do dyspozycji ten piękny skrawek ziemi nad polskiem morzem.

Zmęczona pracą i biednem swem nerwowem życiem młodzież, złamana częstokroć nędzą dnia codziennego, nabiera w okresie swego krótkiego wypoczynku nowych zapasów sił, energji i pragnienia życia, z których czerpie przez długi rok wysiłku i pracy.

Zarząd Związku, dążąc do pomieszczenia na Kolonji, która ma charakter wypoczynkowy, jaknajwiększej liczby młodzieży, stara się o uzyskanie odpowiednich warunków w miarę możliwości. W tym też celu wybudował w roku 1933-cim duży pawilon z desek, mieszczący zgórą 20 łóżek. W pawilonie tym znalazla pomieszczenie orkiestra Związku. W budowie pawilonu brała udział młodzież, przyczyniając się w ten sposób do obniżenia kosztów budowy.

Pozatem uzupełniono zapas naczyń kuchennych i nakryć, oraz zakupiono dużą lampę naftowo-gazową do oświetlenia terenu Kolonji.

Propaganda. Zadaniem Związku było, jak i lat poprzednich, przeprowadzenie propagandy wśród młodzieży rzemieślniczej w kierunku korzystania z kolonji. Nie ogranicza tedy możliwości korzystania z kolonji do Członków Związku, ale umożliwia go ogółowi młodzieży rzemieślniczej. W tym celu wydal Zarząd odpowiednie prospekty i ogłoszenia, które rozrzucił wśród tej mlodzieży różnemi drogami. Niestety akcja ta nie przynosi dużych rezultatów.

Ciągle jeszcze aktualną i niezrealizowaną jest idea, by Cechy względnie poszczególni pracodawcy zechcieli pilnych i zasłużonych uczniów wysyłać na kolonję. Akcji tej Związek nie pominie i będzie ją stale propagował przy pomocy Izby Rzemieślniczej.

Liczba uczestników. Celem umożliwienia jaknajwiększej liczbie korzystania z kolonji Zarząd postanowił stworzyć pewne źródło dochodów, przyjmując dawnych związkowców, ich rodziny oraz przyjaciół Związku

na utrzymanie w charakterze gości. Pobierane opłaty były wielce pomocne w regulowaniu budżetu, a nawet stanowiły jego podstawę.

Młodzieży, korzystającej z Kolonji, było w roku 1933 — 70-ciu. Kierownictwo obejmowało 5 osób, w tem lekarz i kapelmistrz. Personel pomocniczy stanowiły 3 osoby z kucharzem.

Pomieszczenie. Prócz chatki dla kierownictwa i kuchni, pomieszczenie dla młodzieży stanowił duży pawilon główny z 4-ma bocznemi pokoikami, t. zw. «chata poznańska» na 6 osób, stary wagon kolejowy na 4-y osoby i wreszcie nowo wybudowany pawilon dla orkiestry. Namiot płócienny, który okazał się już nie do użycia, został zlikwidowany.

Czas trwania Kolonji. Kolonja otwartą została w dniu 1-go lipca. 1-sza partja odjechała w dniu 1-go lipca, 2-ga — 5-go lipca, 3-cia — 15-go lipca. Odjazd następował również 3-ma partjami.

Porządek dnia, ustalony w ubiegłym roku, pozostał niezmieniony.

Wycieczki. Jak lat ubiegłych kierownictwo Kolonji urządziło szereg wycieczek dla młodzieży, a to: W dniu 10-go lipca na Hel 40-tu kolonistów, 11-go lipca do Rozewji, 12-go lipca do Gdyni, 22-go lipca Kolonja wraz z orkiestrą wzięła udział w pielgrzymce do Swarzewa.

Pozatem Kolonja urządzała grupowe wycieczki do Gdyni, Helu, Kamiennej Góry, Jastrzębiej Góry, Gdańska, Sopot i t. p.

Imprezy. W celu pokrycia kosztów kolonji, Zarząd urządził, jak i lat ubiegłych szereg imprez, z których dochód przeznaczony był na utrzymanie młodzieży, której większość przyjmowaną była na Kolonję bezpłatnie.

Największą atrakcję stanowiły zawsze występy orkiestry Związku, która zdobyła sympatję i uznanie na całym półwyspie.

W okresie sprawozdawczym urządzono 10 koncertów, bądź na terenie Kolonji, bądź też w lesie koło «Łazienek», a to w dniu 9, 11, 13, 16, 20, 25, 27, 30 lipca, oraz w dniu 1 i 3 sierpnia. Pozatem orkiestra brała udział w festynie «Rodziny Policyjnej» na Helu w dniu 16 VII. oraz na festynie w Kuźnicach, urządzonym na cele budowy tamtejszego kościoła.

Z innych udałych imprez wymienić należy «Bal morski» urządzony w «Łazienkach» w dniu 15-go lipca, zabawę w restauracji «Janina» w dniu 20-go lipca, dancing w dniu 28-go lipca i zabawę pożegnalną dla Kaszubów na terenie Kolonji w dniu 29-go lipca

Nastroje. Kolonja nasza stała się czemś niezbędnem w życiu letniem Jastarni. Poza niezwykle miłą atmosferą, panującą na Kolonji, która skupiała i wytwarzała życie towarzyskie letników, była Kolonja także ogniskiem współżycia z Kaszubami, z którymi ściśle łączą nas już więzy. Dzięki proboszczowi Ks. Stefańskiemu, który niezwykle życzliwie odnosi się do Kolonji, a także Wójtowi i Sołtysowi, stosunki te wzmocniły się bardzo wyraziście i nabrały wybitnej cechy prawdziwej serdeczności. W okresie powakacyjnym z urządzeń Kolonji korzystają tamtejsze zrzeszenia młodzieży, odbywające tam swe zebrania i uroczystości.

Zdrowotność. Od początku istnienia Kolonji, t. j. od roku 1928-go, nie mamy do zanotowania poważniejszych wypadków zachorowań. W drobnych wypadkach interwenjował lekarz Kolonji w 1933 roku 26 razy. Kolonja posiada własną apteczkę podręczną, zaopatrzoną w doraźne środki i przyrządy pomocnicze.

Wydział V-ty (Finansowy).

Komitet Przyjaciół Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, którego agendy przemieniły się w kampanję finansową, mającą na celu zdobywanie funduszu dla naszej instytucji, prowadzi od dwóch lat sprawnie i z dużem poświęceniem Dyr. Andrzej Wątocki przy pomocy kol. Krawczyka Romana. Prace Komitetu Przyjaciół Młodzieży, złożonego z najżyczliwszych dla sprawy Związku Obywateli Krakowa, oparte na wieloletniem doświadczeniu idą obecnie w czterech kierunkach

Sekcja Członków Wspierających. Zadaniem tej Sekcji jest pozyskanie możliwie jaknajwiększej liczby ofiarodawców, którzyby skromnemi, lecz stałemi miesięcznemi wpłatami stworzyli stały fundusz, konieczny do prowadzenia agend Związkowych. Pod tym hasłem był urządzony w kwietniu 1933 r. «Tydzień Propagandowy Wszystko dla Młodzieży», który dał jednak mierne wyniki. Dzięki upartej propagandzie, dla której pozyskał Komitet Dyrekcję Polskiego Radja w Krakowie oraz wszystkie niemal dzienniki i czasopisma Krakowa, jakoteż stworzył własne wydawnictwo «Związkowiec», liczba Członków Wspierających wzrastała tak, że z końcem roku 1933 wynosiła już 287 z przeciętną wpłatą miesięczną złotych 500. Oczywiście jest to bardzo drobna liczba w stosunku do 250.000 mieszkańców Krakowa. Sekcja jednak żywi nadzieję, że konsekwentną akcją potrafi liczbę swych Członków wielokrotnie powiększyć.

Sekcja Złotowa. Praca tej Sekcji polega na wysyłaniu do różnych instytucyj, przedsiębiorstw, fabryk, banków, kas komunalnych i poszczególnych osób odezw z przekazami P. K. O. i prośbami o jednorazowy datek jednego złotego. Skromne to żądanie młodzieży znajduje bardzo żywy oddźwięk w społeczeństwie, dzięki czemu kasa Związkowa zyskuje fundusz na najniezbędniejsze bieżące wydatki, związane z akcją wychowania młodzieży.

Nadesłane odcinki P. K. O. układa się alfabetycznie według nazwisk ofiarodawców, z pomiędzy których pozyskuje się potem niektórych na Członków Wspierających.

Sekcja imprez dochodowych. Wzrastające z każdym niemal dniem trudności gospodarcze stwarzają bardzo niepomyślną konjunkturę na urządzenie takich imprez dochodowych, jak loterje fantowe, festyny, bale i t. p., które dawniej były pokaźnem źródłem dochodów dla wszel-

kich społecznych i humanitarnych instytucyj. Kilkakrotne doświadczenie wykazało, że trud i koszta urządzenia takiej imprezy przewyższają zysk, wobec czego znacznie ograniczyliśmy urządzanie tych imprez.

W roku sprawozdawczym 1933 urządził Komitet następujące imprezy:

4. lutego — Obywatelski Bal Dobroczynny	Zł.	1.437·72
30. kwietnia — Loterja fantowa	»	921·30
30. » — Zbiórka uliczna «Tydzień»	»	639·10
2. lipca — Festyn w Parku «Juvenia»	»	600·—
20. sierpnia — Festyn «Jastarnia»	»	1.021·50
3. września — Dncing—Krynica	»	465·30
14. października — Loterja w Rynku Głównym	»	490·20
14. października — Zbiórka uliczna	»	134·35
11. listopada — Zbiórka uliczna	»	205·50
3. grudnia — Święty Mikołaj	»	78·50
17. grudnia — Loterja	»	568·30
Razem	Zł.	6.561·77

Sekcja cegiełek, propaguje wśród zamożniejszych firm i obywateli sprzedaż cegiełek marmurowych z tekstem podanym przez ofiarodawców, które zostają wmurowane w westibulu Związku. Sekcja cegiełek w dzisiejszych ciężkich czasach nie może się niestety wykazać większym wynikiem.

Reasumując pracę Komitetu Przyjaciół Młodzieży Związek poczuwa się do obowiązku złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy bezinteresownie swój cenny czas, pracę i starania wkładają w akcję, zmierzającą do ulżenia ciężkiej doli szerokich rzesz młodzieży. W szczególności Związek dziękuje pp. Dyr. Andrzejowi Wątockiemu, Dyr. Władysławowi Bolońskiemu, Prof. Arch. Wacławowi Krzyżanowskiemu, Radcy Marjanowi Siatce, Dyr. Władysławowi Żychowiczowi za bezprzykładną ofiarność i trud organizowania i prowadzenia działalności Komitetu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wspaniałomyślność i ofiarność Arcyksięcia Karola Albrechta Habsburga z Żywca, oraz Korpusu Oficerów i Podoficerów 23 Pułku Artylerji w Będzinie, zaco wszystkim imieniem młodzieży najserdeczniejsze składamy podziękowanie.

Komitet Pań. Równolegle z pracami Komitetu Przyjaciół Młodzieży pracuje t. zw. Komitet Pań, najpiękniejsza instytucja naszego Związku. Skupia on około pracy wychowawczej i filantropijnej dla naszej młodzieży szereg Pań, które z zadziwiającą wytrwałością i ofiarnością poświęcają wiele czasu, pracując w Sekcjach Związkowych osobiście i stale, względnie współpracują ze Związkiem luźnie, biorąc od czasu do czasu udział w organizowaniu imprez dochodowych na rzecz Związku. Najpiękniejszą jest jednak praca wychowawcza nad młodzieżą, którą Koło spełnia przez wnoszenie w atmosferę życia związkowego pier-

wiastka macierzyńskiej miłości, opieki i troski — nawet indywidualnej, przez zbliżenie się osobiste do młodzieży i wnoszenie do jej życia wyższej kultury i pojęć prawdziwej demokracji przez urządzanie odczytów, pogadanek, dyskusyj, przez uczestniczenie w zebraniach ogólnych młodzieży, pracę w poszczególnych Sekcjach Związku, jak: Czytelnia, Bibljoteka, Teatr, Bufet i t. d. Chlubną kartę w historji Związku posiada **Szwalnia Pań imienia Adeli Dziewickiej,** istniejąca w łonie Komitetu Pań. Szwalnia ta jest najruchliwszą organizacją w Związku. Znają ją wszyscy, zna ją przedewszystkiem młodzież, gdyż na jej usługi przedewszystkiem Szwalnia jest zorganizowana. W każdy czwartek schodzą się Panie, by z niezwykłem poświęceniem oddawać się nierzadko upokarzającej pracy, naprawiać bieliznę młodzieży, cerować skarpetki, łatać ubrania, naprawiać i konserwować garderobę teatralną i t. p. Wśród stukotu maszyn, pobrzękiwań nożyczek, wśród gwaru rozmów słychać tu jednak mocne bicie gorącego serca kobiecego, jakże czułego na sierocą niedolę skupionej u nas młodzieży, z jakiemże poświęceniem spieszącego jej z pomocą. To też z prawdziwą wdzięcznością młodzież wita zawsze swe Dobrodziejki, z niemniejszą też wdzięcznością kierownictwo Związku składa w tem miejscu wszystkim Paniom najgoretsze podziękowanie, w pierwszym zaś rzędzie Paniom: Dyr. Adamowej Chmielowej, Piotrowej Grzywinie, Antoninie Oliwowej, Karolinie Schieberlowej, Marji Piotrowskiej, Helenie Marcinkowej i wszystkim innym za ofiarny trud niezliczonych wieczorów. Osobne podziękowanie należy się p. Janinie Matowskiej za sumienne prowadzenie Sekretarjatu Koła.

Wydawnictwo „Związkowiec". Już od pierwszych lat swojego istnienia Związek odczuwal potrzebę stworzenia własnego czasopisma, któreby informowało szeroki ogól o ideologji Związku, jego pracach, zdobyczach, wynikach, potrzebach i troskach. Niestety brak funduszów nie pozwalał przez długie lata zrealizować to pragnienie. Dopiero w roku 1925 pojawił się «Przegląd miesięczny działalności Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej», który na czterech stronicach usiłował wtłoczyć bogaty materjał informacyjny, dotyczący życia Związkowego. Przegląd ten z przerwami wychodził do roku 1929. W roku 1929 po długich naradach zmieniono charakter dotychczasowy pisma, wyłoniła się bowiem potrzeba stworzenia pisma dla naszej młodzieży. Rolę tę spełnia od roku 1929 «Związkowiec». Niestety trudności finansowe raz po raz przerywały prace wydawnicze, z trudnością wychodził «Związkowiec» jako kwartalnik, później jako półrocznik, by wreszcie upaść zupełnie i to właśnie wtedy, kiedy potrzeba jego była największa. **Dzięki obywatelskiej ofiarności wielkiego Przyjaciela młodzieży naszej i czynnego pracownika w naszej organizacji JWPana Ksawerego Milieskiego „Związkowiec" uzyskał stałą subwencję w wysokości Zł. 100·— miesięcznie,** co pozwoliło wznowić wydawnictwo, dostosować do obecnych potrzeb i oddać akcji propagandowej i wychowawczej Związku w ten sposób nieocenione wprost usługi. Od grudnia 1933 roku «Związkowiec» pojawiać się będzie co mie-

siąc, niosąc młodzieży nasze zasady, wszystkim naszym Dobroczyńcom i Przyjaciołom informacje o naszych pracach, obojętnym zaś i opornym serdeczne wezwanie do czynnej współpracy nad młodzieżą.

Kierownictwo wydawnictwa leży w rękach kol. Stanisława Haczkiewicza, który ma do współpracy Komitet Redakcyjny.

Centrala Abstynencka Kół Młodzieży w Krakowie. Praca Centrali doznała w tym roku nowego uszczuplenia skutkiem braku funduszów i trudności w uzyskaniu współpracy pracowników ideowych, obarczonych nad miarę sprawami zawodowemi i zarobkowemi. To też ograniczono się do wykładów i to w Krakowie; z działaczami i Kołami prowincjonalnemi utrzymywano kontakt listowny. Na uwagę zasługują Koła w Rybnej, Dęblinie, Kowlu, Przeworsku (świeżo założone), Tomicach i Wadowicach. Dostarczono dość dużo wydawnictw Centrali (z ubiegłych lat) i książek komisowych, często za darmo, zwłaszcza na wystawy prasowe. Przy Centrali istniała bibljoteczka podręczna dziełek abstynenckich.

Obok istniejącej Sekcji abstynenckiej w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej założono w tym roku sekcję abstynencką w «Kole Młodych» przy Związku, którą prowadziła p. Mazankówna

Staraniem Centrali urządzono w Kole obchód św. Mikołaja

I Koło Abstynentek przy Centrali, grupujące do 20 Członkiń pod przewodnictwem p. A. Ptaszkowskiej, odbywało zebrania co dwa tygodnie.

Centrala brała czynny udział w «Dniu Propagandy Trzeźwości» i w «Dniu Morza».

Subwencji na działalność użyczyło Centrali Min. Opieki Społ. zł. 1.000 i Izba Rzemieślnicza Woj. Śląskiego zł. 20.

Dział komisowy i druków wynosił w wierzytelnościach zł. 710.60, w należytościach zł. 1.616.72 (komis cudzych wydawnictw). Cyfra należytości zmalała skutkiem obniżki cen i częściowej spłaty. Pozatem wyrównano dawne i bieżące należytości za lokal Centrali. Do lipca administracyjnemi sprawami kierował p. M. Lesiak. Z braku funduszów trzeba było zrezygnować z płatnej pomocy w administracji. Kierował pracą Centrali p. dr. Eugenjusz Jelonek.

Gwardja Związkowa. Gwardja Związkowa jest jedną z najmłodszych, najbardziej ruchliwych i bezsprzecznie najużyteczniejszych Sekcyj Związku. Ma ona na celu utrzymanie ładu i porządku na zebraniach młodzieży, zarówno w gmachu związkowym, jak i w Parku Sportowym «Juvenia» oraz podczas wszelkich imprez związkowych. Jest to zadanie niezmiernie trudne i wymagające pewnej dozy samozaparcia się i poświęcenia, by wówczas, kiedy inni zabawiają się, względnie oddają się miłym zajęciom, czuwać nad porządkiem i strzec całości majątku związkowego. Gwardja wywiązuje się ze swego zadania bardzo sumiennie, strzeże inwentarza sali zebrań, czytelni, sprzętu radjowego, sprzętu spor-

towego, opiekuje się garderobą uczestników zebrań i gości, jest czynnikiem ładu i karności, który hamuje zbyt rozbrykane i niesforne temperamenty młodzieży, bez czego nie można sobie wyobrazić pożytecznej pracy.

Gwardja pozostawała pod kierownictwem Zarządu w osobach kol. Musiała Władysława, Kolasy Marjana, Leniartka Adama i Proszka Zdzisława. Gwardja liczy 15-tu Członków, którzy zbierają się raz tygodniowo, by omówić porządek zebrań niedzielnych i świątecznych, podzielić się zajęciami i omówić sprawy związane z organizacją Gwardji. Z pieniędzy uzyskanych z garderoby zakupiono sprzęty do palarni oraz szczotki do garderoby. Na chlubne wyróżnienie zasługują kol. Solarski Józef, Musiał Władysław, Gala Stanisław i Gizicki Leon, dzięki którym Gwardja stała w ciągu całego roku wytrwale na poziomie swego zadania.

Koło Młodych. «Słoneczna zgraja» rozkrzyczanych malców stosunkowo niedawno zdobyła sobie prawo obywatelstwa w Związku. Pierwszym swym programem wychowawczym Związek obejmował tylko młodzież terminatorską i przemysłową powyżej lat 14-tu. Później jednak zmuszony był rozszerzyć ten program na młodszych i stworzył t. zw. «Koło Młodych», stanowiące niejako przedszkole Związku. Dziś Koło Młodych jest samodzielną, niezwykle ruchliwą, czynną i — głośną Sekcją. W roku sprawozdawczym liczyło ono 204 Członków; oczywiście wielu z nich nie wytrzymało dyscypliny organizacji, wolało raczej zrezygnować z atrakcyjnego życia związkowego, aniżeli podporządkować swoje temperamenty regulaminowi Koła. Pozostali jednak są świetnym materjałem, z którego wyrosną niedługo dzielni i czynni Związkowcy. Organizacja Koła Młodych przypomina w minjaturze organizację Związku. Praca tu bowiem prowadzona jest w Sekcjach: Eucharystycznej, Misyjnej, Abstynenckiej, Oświatowo-Towarzyskiej, Sportowej, Śpiewackiej i t. d., któremi zarządzają sami chłopcy naprawdę wzorowo. Życie tu wre niezwykle bujne i pożyteczne. Nadto chłopcy biorą udział w niektórych przejawach życia Związku, szczególnie zaś chętnie korzystają z Czytelni, Sali Klubowej i Teatru, który każdej niedzieli rozbrzmiewa śmiechem i radosnemi okrzykami tej miłej i figlarnej «bandy».

Koło posiada bogatą własną bibljoteczkę, dostosowaną do poziomu małych, lecz gorliwych czytelników, oraz Czytelnię pism dla dzieci.

W lecie korzysta Koło Młodych z urządzeń Sportowego Parku Związku «Juvenia», nadto urządza często wspólne wycieczki krajoznawcze.

Każdy grosz, wpłacony na cele wychowawcze młodzieży — to jeden krok naprzód w walce z opuszczeniem, zaniedbaniem, ulicą. Bądź Członkiem Wspierającym Związku!

Kołem Młodych z prawdziwem poświęceniem i miłością kierował dr. E. Jelonek przy współpracy wydatnej kol. J. Solarskiego. W pracy na terenie Koła wyróżniali się St. Hoszowski, J. Piszczek, St. Stechnij, Wł. Longa.

Statystyka Członków Związku za rok 1933

Członków-uczestników przychodzących z miasta	286
Członków mieszkających w Bursie	267
Członków czynnych zwyczajnych	23
Członków czynnych nadzwyczajnych	36
Razem	612
Ubyło w r. 1933:	
Wyjechało	15
Wystąpiło	7
Wydalono	10
Wyprowadziło się	93
Zmarło	2
Razem	127
Pozostało na rok 1934	485

Po odczytaniu sprawozdania udzielono jednogłośnie absolutorjum Zarządowi Komisji Rewizyjnej i dokonano wyboru nowego Zarządu. W skład nowego Zarządu Głównego weszli:

A) Członkowie z urzędu:

Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Sekr. Gen. Związku Tadeusz Dalewski.
Gen. Prefekt Bursy Ks. Wiktor Macko T. J.
Sekr. Administracyjny Bursy Władysław Żelaznowski.
Kierownik Wydziału Gospodarczego Radca Stefan Jaszan.
Kierownik Biura wydawniczego Związku Stanisław Haczkiewicz.

B) Członkowie czynni zwyczajni:

Antoni Brudny, Bolesław Herman, Roman Krawczyk, Alojzy Łojek, Eugenjusz Siekierzyński, Józef Tarczyński, Gustaw Wiśniowski, Jan Zieliński, Włodzimierz Zieliński.

C) Członkowie czynni nadzwyczajni:

Leon Brożek, Ksawery Milieski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: PP. Kasper Binczycki, Stefan Jaszan, Dr. Mieczysław Zajączkowski.

W wolnych wnioskach kol. Haczkiewicz Stanisław zaproponował przeprowadzenie uchwały, aby przed Walnem Zebraniem roczne sprawozdanie Związku zostało wydrukowane i ogłoszone. Wniosek ten

uchwalono. Następnie kol. Haczkiewicz Stanisław w serdecznych słowach złożył w imieniu Walnego Zebrania Związku gratulacje Panu Kasprowi Binczyckiemu, Senjorowi pracy Związkowej z okazji odznaczenia Go Złotym Medalem za 35-letnią pracę zawodową. Wszyscy obecni gratulacje te przyjęli żywiołowemi oklaskami, wyrażając w ten sposób swoją życzliwość i przyjaźń w stosunku do osoby p. Kaspra Binczyckiego. W odpowiedzi p. Binczycki podziękował za spontaniczną owację zebranych, podnosząc, że zaszczytne odznaczenie, które otrzymał, zawdzięcza przedewszystkiem Związkowi, gdzie spędził swą młodość, wychował się i wykształcił.

Następnie Sekretarz Generalny proponuje, by Walne Zebranie posłało Księdzu Prezesowi Kuznowiczowi życzenia rychłego powrotu do zdrowia i pracy, co przyjęto żywiołowemi oklaskami.

Na zakończenie Przewodniczący Zebrania Ks. Dyr. W. Macko T. J. w imieniu Walnego Zebrania i młodzieży Związkowej składa publiczne serdeczne podziękowanie JWPanom Wojewodzie Krakowskiemu Drowi Michałowi Kwaśniewskiemu, Prezydentowi Miasta Drowi M. Kaplickiemu, Radcy Wacławowi Anczycowi, Dyr. J. Dorawskiemu, Karolowi Albrechtowi Arcyksięciu Habsburgowi, Hrabiemu Ksaweremu Milieskiemu, Dyr. Piotrowi Rokoszowi, Dyr. A. Wątockiemu oraz Dyr. Władysławowi Żychowiczowi — za wybitną życzliwość i owocną opiekę we wszystkich pracach i troskach Związku.

Wreszcie Walne Zebranie uczciło przez powstanie pamięć **ś. p. Dra Ludwika Midowicza,** Członka Rady Naczelnej, oddanego Przyjaciela i Dobroczyńcy Związku, który bezinteresownie z wielkim nakładem troski prowadził całą prawniczą dziedzinę życia Związkowego i w ten sposób oddał Związkowi nieocenione usługi. Niespodziewana śmierć wyrwała dziełu naszemu jednego z najdzielniejszych pracowników

Dalej wspomina Ks. Dyr. W. Macko T. J. zasługi **ś. p. Dyr. Dra Adama Chmiela,** serdecznego przyjaciela naszej młodzieży, dla której poświęcał wiele chwil, służąc jej radami i opieką. Dom ś. p. Dyr. Adama Chmiela stał zawsze otwarty dla naszej młodzieży, tam znajdowała ona życzliwe i dobre serce.

Kończy Ks. Dyr. W. Macko apelem, **aby dołożyć wszelkich starań, wytężyć wszystkie siły, by szczęśliwie przeprowadzić Związek przez ciężkie lata kryzysu, oddając w ten sposób polskiej młodzieży mieszczańskiej ośrodek życia religijnego, kulturalnego i państwowego. Wzywa wreszcie młodzież, by garnęła się do pracy organizacyjnej, by pogłębiała i ugruntowywała swoje życie wewnętrzne na zasadach ideologji Związkowej.**

Pamiętajcie o naszym funduszu prasowym.

Red. odpow. St. Haczkiewicz. Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. Wyd. Zw. Mł. Przem. i Ręk.

DRUKARNIA
W·L·ANCZYCA
i SPÓŁKI
W KRAKOWIE